

Sygn. akt I C 927/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Jakubiec

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2014 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K. i P. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 92.500 zł (dziewięćdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych 0/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego 2014 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda P. K. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych 0/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego 2014 r. do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 4.759 zł (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt dziewięć złotych 0/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sąd okręgowy w Lublinie kwotę 9.750 zł (dziewięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych 0/100) tytułem części opłaty od pozwu;

VI. nakazuje ściągnąć od powódki G. K. z zasądzonego na jej rzecz w pkt I wyroku świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie kwotę 4.875 zł (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt pięć złotych 0/100) tytułem pozostałej części opłaty od pozwu;

VII. nakazuje ściągnąć od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sąd okręgowy w Lublinie kwotę 944 zł (dziewięćset czterdzieści cztery złote 0/100) tytułem części wydatków;

VIII. nakazuje ściągnąć od powódki G. K. z zasądzonego na jej rzecz w pkt I wyroku świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie kwotę 472 zł (czteryście siedemdziesiąt dwa złote 0/100) tytułem pozostałej części opłaty od pozwu.

Sygn. akt I C 927/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 listopada 2012 roku G. K. i małoletni P. K. domagali się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. kwot:

- 142 500 złotych na rzecz G. K.;

- 150 000 złotych na rzecz małoletniego P. K.

wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wyrokowania do dnia zapłaty.

Nadto powodowie domagali się zasądzenia na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania w tym zastępstwa procesowego oraz opłat od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 30 kwietnia 2011 roku na skutek wypadku komunikacyjnego śmierć poniósł Ł. K. - mąż i ojciec powodów. Sprawca wypadku P. D. został uznany winnym zarzucanego mu czynu i skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Łukowie z dnia 8 maja 2012 roku w sprawie II K 850/11. Powodowie podnieśli, iż śmierć męża i ojca stanowiła dla nich silny wstrząs psychiczny. Ł. K. był od 12 lat małżonkiem powódki i uległ wypadkowi na jej oczach. Małżonkowie wspólnie prowadzili dom zbudowany własnym wysiłkiem w 2008 roku, zmarły wykonywał w nim prace remontowe, planował rozbudowę tarasu i budowę garażu. Spędzali ze sobą dużo czasu, nie tylko w domu ale również na wycieczkach, wyjazdach wakacyjnych czy odwiedzając rodzinę lub znajomych. Ł. K. wspólnie z żoną silnie angażowali się na rzecz społeczności lokalnej, biorąc udział w tworzeniu i późniejszej pracy Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ł.. Współorganizowali również różnego rodzaju uroczystości i bale, co zacieśniało istniejącą więź małżeńską. Podjęli ponadto starania o drugie dziecko, które przerwał tragiczny wypadek. Nagła śmierć męża stanowiła dla powódki źródło głębokiego stresu i przyczyniła się do rozstroju zdrowia. Powódka podjęła leczenie u psychiatry i nadal kontynuuje terapię farmakologiczną.

W dalszej części uzasadnienia pozwu powodowie podali, iż brak ojca jest silnie odczuwany przez małoletniego P. K., który jako jedyny syn zmarłego spędzał z nim bardzo dużo czasu i łączyła ich silna więź emocjonalna. Ojciec dbał o rozwój powoda zarówno fizyczny jak i rozwój jego zainteresowań. Czynnikiem uczestniczył w życiu rodziny, wspólnie z powodami spędzał każdą wolną chwilę, często zabierał syna na różne wyjazdy, pozostawali w stałym kontakcie telefonicznym. Po śmierci ojca małoletni powód przeżył szok, stał się lękliwy i zestresowany, ma problemy z zasypianiem, boi się odgłosów dobiegających spoza domu. Ponadto stał się nerwowy i nadopiekuńczy wobec swojej matki. Skala traumatycznych przeżyć związanych z wypadkiem spowodowała, iż konieczna stała się opieka psychologa dziecięcego. Zdarzenie odbiło się również na wynikach w nauce małoletniego powoda.

Dalej powodowie podnieśli, że pozwany po zgłoszeniu przez nich szkody i przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił tytułem zadośćuczynienia kwotę 7500 złotych na rzecz powódki (pозew z uzasadnieniem k. 2-6).

W dniu 4 kwietnia 2013 roku pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany podniósł, że nie kwestionuje zaistnienia wypadku z dnia 30 kwietnia 2011 roku w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł Ł. K. i przyznaje, iż ubezpieczał pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych. Ponadto na skutek roszczenia zgłoszonego w dniu 13 września 2011 roku przeprowadził postępowanie likwidacyjne w wyniku którego przyjął odpowiedzialność za skutki zaistniałego wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był P. D.. Na podstawie zgromadzonej dokumentacji przyjął jednak 50 % przyczynienie się poszkodowanego do powstania przedmiotowej szkody komunikacyjnej z uwagi na fakt, iż tuż przed wypadkiem Ł. K. przechodząc przez jezdnię wszedł bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód nie ustępując mu pierwszeństwa, do czego zobowiązują przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. W dalszej części pozwany wywiódł, iż w trakcie sekcji zwłok Ł. K. pobrane próbki krwi oraz moczu wykazały, iż w krwi poszkodowanego znajdował się alkohol etylowy w stężeniu 3,39 promila, zaś w moczu 2,01 promila. Taki stan wpływał na możliwość spostrzegania i reakcje psychomotoryczne.

Podstawę prawną ustalonego procentowego przyczynienia się poszkodowanego do powstania przedmiotowej szkody stanowi w ocenie pozwanego art. 362 k.c. W toku postępowania likwidacyjnego uznając własną odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie pozwany przyznał powodce zadośćuczynienie w wysokości 15 000 złotych, z uwagi jednak na ustalone 50 % przyczynienie się poszkodowanego wypłacił z tego tytułu kwotę 7 500 złotych, dodatkowo pozwany wskazał, iż powodce wypłacona została również kwota 10 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci męża. W stosunku do małoletniego powoda pozwany wskazał, iż przyznał mu świadczenie w kwocie 20 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci ojca, jednak po uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego powodowi wypłacono kwotę 10 000 złotych. Z uwagi na nieudowodnienie rozmiaru doznanej krzywdy powodowi odmówiono wypłaty jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, iż w przypadku uwzględnienia żądania powodów należy również zauważyć, iż dochodzone przez powodów kwoty roszczenia są nieodpowiednie, a wysokość świadczenia powinna być adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy. W ocenie pozwanego powodowie nie przedstawili wystarczających dowodów na poparcie swoich roszczeń, a nadto nieprawidłowo wskazali koszty zastępstwa procesowego (odpowiedź na pozew k. 35-40).

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska w sprawie, powodowie popierali powództwo, pozwany natomiast powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie (protokół skrócony k.55, protokół k. 245).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 kwietnia 2011 roku w miejscowości Ł. doszło do wypadku komunikacyjnego w wyniku którego Ł. K. poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Sprawcą wypadku był P. D., kierowca samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...), który posiadał polisę ubezpieczenia OC wykupioną u pozwanego ważną w dniu zdarzenia (okoliczność bezsporna, wyrok Sądu Rejonowego w Łukowie k. 175-176).

W chwili śmierci Ł. K. miał 33 lata i zamieszkiwał wraz ze swoją żoną i synem P. w miejscowości Ł. gm. Ł. (okoliczność bezsporna, odpis aktu małżeństwa k. 9, odpis aktu urodzenia k. 10)

Ł. K. przed zdarzeniem był zatrudniony w (...) Sp z o.o. na stanowisku elektromontera linii napowietrznych (okoliczność bezsporna, akta szkody (...)k. 103).

Rodzina zmarłego żyła bardzo zgodnie wspólnie spędzając każdą wolną chwilę. Ł. K. wraz z G. K. angażowali się społecznie w rodzinnej miejscowości Ł. działając na rzecz Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w której zmarły zajmował stanowisko sekretarza. Ł. K. był również osobą bardzo towarzyską wraz z żoną często odwiedzał znajomych i rodzinę. Pomagał swoim bliskim zarówno rodzicom, jak i teściom. Zajmował się swoim synem, angażując się w jego wychowanie, odrabiał z nim lekcje, chodził na zebrania rodziców do szkoły. Ponadto dbał o rozwój fizyczny dziecka, grał z nim w piłkę, towarzyszył mu w zabawach, odwoził i przywoził ze szkoły, zabierał go na swoje wyjazdy, pozostawał z synem w stałym kontakcie. Cieszył się jego towarzystwem. Ponadto Ł. K. pomagał żonie w codziennych obowiązkach, małżonkowie wspólnie planowali wszystkie przedsięwzięcia i wydatki. W 2008 roku rodzina zamieszkała w domu, który własnym wysiłkiem wybudowali powódka i jej mąż, a w 2009 roku Ł. K. zmienił pracę, aby móc więcej czasu spędzać wspólnie ze swoją rodziną (dowód: zeznania powódki k. 246, protokół skrócony k. 54 od 00:00:52 do 00:21:55, zeznania F. K. k. 82-82v, M. K. k. 82v-83, E. Z. k. 83-83v, Z. A. k. 83v-84, H. A. k. 84, G. B. k. 84-84v, historia choroby poradni zdrowia psychicznego k. 11-16).

G. K. była naocznym świadkiem wypadku w trakcie, którego śmierć poniósł jej mąż. Wstrząs jakiego wówczas doznała powódka spowodował, iż musiała podjąć leczenie u lekarza psychiatry, które nadal kontynuuje. Po tragicznym zdarzeniu G. K. była zrozpaczona, a ból po stracie męża był tak silny, że potrzebowała kilku miesięcy, aby na nowo wrócić do pracy. Ponownie podjęła zatrudnienie od 1 sierpnia 2011 roku. Mimo iż od śmierci Ł. K. minęło ponad 2 lata G. K. nadal silnie przeżywa brak męża, kultywuje pamięć o zmarłym, nie rezygnuje z żałoby, nie planuje swojej dalszej przyszłości, koncentruje się na życiu codziennym i opieką nad synem oraz utrzymaniem domu. Szczególnie

dotkliwie nieobecność męża powódka odczuwa w czasie rodzinnych spotkań i w okresach świątecznych. Codziennie odwiedza grób zmarłego, często nawet dwukrotnie w ciągu dnia. Nie chce pogodzić się z utratą ukochanej i bliskiej osoby, która była dla niej znaczną podporą. Tragiczne w skutkach wydarzenie zmieniło zupełnie życie powódki na którą spadł ciężar utrzymania domu oraz wychowania syna.

Małoletni powód P. K. po śmierci ojca stał się agresywny, nerwowy oraz lękliwy. Przejawia wręcz nadopiekuńczość wobec swojej matki, a kiedy znajduje się poza domem kontroluje moment jej powrotu do domu, pozostając z powódką w stałym kontakcie telefonicznym. U powoda, który stał się zamknięty w sobie, po śmierci ojca ujawniały się również trudności w nauce. Czas poza szkołą w większości spędza w domu i nie utrzymuje bliższych kontaktów towarzyskich z rówieśnikami, nie jest zainteresowany podjęciem zajęć pozaszkolnych czy uczestnictwem w wyjazdach na wycieczki szkolne. Konieczna stała się opieka psychologa dziecięcego (dowód: zeznania powódki k. 246, protokół skrócony k. 54 od 00:00:52 do 00:21:55, zeznania F. K. k. 82-82v, M. K. k. 82v-83, E. Z. k. 83-83v, Z. A. k. 83v-84, H. A. k. 84, G. B. k. 84-84v).

Z dopuszczonej w przedmiotowej sprawie opinii biegłego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, iż stan zagrożenia wytworzył P. D. kierujący samochodem marki V. (...) jadąc na obszarze zabudowanym z prędkością nie mniejszą niż 111 km/h. Mimo bardzo dużej prędkości, kierujący tym pojazdem zbyt późno rozpoczął hamowanie, przez co nie wykorzystał możliwości uniknięcia wypadku. Analizując zachowanie kierowcy biegły zaopiniował ponadto, iż mimo bardzo dużej prędkości samochodu czas reakcji P. D. (tj. 1,72 s) również był bardzo długi. Zbliżając się do miejsca w którym po obu stronach drogi stały samochody, a na lewym chodniku znajdowali się piesi, powinien zachować szczególną ostrożność przejawiającą się przygotowaniem do manewrów obronnych. Biegły wskazał ponadto, iż według najlepiej udokumentowanych danych, spotykanych w literaturze 85% kierowców gotowych do manewrów obronnych reaguje w czasie 1,0 do 1,15 s. Dokonując zatem symulacji przedmiotowego zdarzenia przy skróconym do 1,15 s czasie reakcji kierowcy, pieszy bezkolizyjnie zszedłby z toru ruchu. Biegły zaopiniował również, iż w przypadku gdyby kierujący poruszał się z dozwoloną prędkością - tj. 50 km/h, wówczas bez podejmowania żadnych manewrów obronnych ze strony P. D. pieszy bezkolizyjnie przekroczyłby jezdnię. Analizując zachowanie pieszego Ł. K. biegły zaopiniował, iż jako pieszy nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się samochodu V. (...) przez co doszło do wypadku. Błędna ocena prędkości samochodu w ocenie biegłego nie pozwoliła Ł. K. uniknąć wypadku (dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. W. K. k. 97-114).

Składając opinię dodatkową biegły zaopiniował, iż pojazd, kierowany przez P. D. stał się widoczny dla Ł. K. w chwili kiedy wchodził na jezdnię. W czasie przekraczania jezdni pieszy powinien zachować szczególną ostrożność i nadjeżdżający pojazd nie powinien być dla niego zaskoczeniem, czas reakcji trzeźwego pieszego nie powinien być większy niż trzeźwego kierowcy, który mieści się przedziale 1,0 do 1,15 s. Biegły wskazał, iż w tym konkretnym przypadku przy prędkości ruchu pieszego 1,5 m/s czas zatrzymania trzeźwego pieszego wynosiłby około 1,68 s, a obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przez pieszych dotyczy nie tylko wkraczania na jezdnię ale również jej przekraczania. Ponadto biegły zaopiniował, iż odległość wzajemnego widzenia ograniczona łukiem drogi wynosiła nie mniej niż 70 m, nadjeżdżający samochód był obiektywnie widoczny dla Ł. K. i wystarczyła 1 s obserwacji, aby zauważyć, że samochód jedzie z prędkością wyższą niż formalnie dozwolona (dowód: pisemna opinia dodatkowa biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. W. K. k. 239-241).

W ustnej uzupełniającej opinii wydanej na rozprawie w dniu 4 lutego 2014 roku biegły dodatkowo zaopiniował, iż pieszy mógł i powinien dostrzec samochód wkraczając na jezdnię i przechodząc przez jezdnię, aż do momentu uderzenia. Powinien też dostrzec, że samochód porusza się znacznie szybciej niż wskazywałaby na to prędkość dozwolona. Rozsądna reakcja pieszego, to zatrzymanie się przed torem ruchu samochodu. Biegły zaopiniował ponadto, iż dokonał oceny zachowania pieszego przy przyjęciu, że był trzeźwy, przy takim też założeniu podał, iż zachował się niewłaściwie. Od momentu, kiedy pieszy powinien zauważyć samochód do momentu uderzenia, minęło więcej niż 2 sekundy, a zatem pieszy mógł zauważyć samochód i się zatrzymać, miał na to ok. 2,27 sekundy. Trzeźwy, ostrożny pieszy, reagujący normalnie w opinii biegłego miał możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie

się przed torem ruchu samochodu (dowód: ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. W. K. k. 245v).

W dniu 13 września 2011 roku powodowie zgłosili szkodę pozwanemu, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił G. K. kwotę 10 000 złotych odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci męża, 7 500 złotych tytułem zadośćuczynienia, 150 złotych tytułem kosztów związanych z pochówkiem i 1 025 złotych tytułem kosztów pogrzebu, odmawiając zwrotu kosztów związanych z zakupem ubrań z uwagi na brak oryginalnych faktur/rachunków dokumentujących poniesione koszty w tym zakresie. Powodowi P. K. pozwany wypłacił kwotę 10 000 złotych odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów związanych z zakupem ubrań z uwagi na brak oryginalnych faktur/rachunków dokumentujących poniesione koszty w tym zakresie (fakt bezsporny, dowód: akta szkody nr (...) k. 2, i (...) k.2).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedstawionych wyżej dowodów, które nie były kwestionowane przez stronę pozwaną i w ocenie Sądu również nie ma podstaw do podważania ich wiarygodności.

W ocenie Sądu, wywołana w sprawie opinia, opracowana przez wyżej wymienionego biegłego spełniają wymagania stawiane im przez przepisy proceduralne, są bowiem zupełne, jasne i niesprzeczne, a wyrażone w nich wnioski stanowcze i wyważone. Sporządzenie tych opinii poprzedzone zostało analizą akt sprawy, a zawarte w ekspertyzach spostrzeżenia znajdują odzwierciedlenie w dołączonej do akt sprawy dokumentacji. Zarówno zatem niekwestionowane kwalifikacje biegłego, jak też trafność wysnutych konkluzji nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Powyższe argumenty pozwoliły Sądowi uznać te opinie za przekonujące.

Dowody z zeznań wszystkich świadków oraz zeznań powódki również zostały uznane za wiarygodne. Świadkowie przedstawili w sposób pełny i logiczny rozmiar krzywdy i szkody powodów, ich zeznania wzajemnie się uzupełniają i korelują z zeznaniami powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Na wstępie należy zauważyć, że pozwany, nie będąc sprawcą szkody, jest za nią odpowiedzialny z tytułu zawarcia ze sprawcą wypadku umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Okoliczność ta została przez pozwanego przyznana, szczegółowe rozważania w tym zakresie zostaną zatem pominięte. Wskazać jedynie należy, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego są oprócz powołanych niżej przepisów: art. 822 k.c. i przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r, nr 124, poz.1152)

Stosownie do treści art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych: Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną

komunikacji przez ruch środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Z uwagi na treść art. 11 k.p.c. oraz fakt skazania sprawcy wypadku prawomocnym wyrokiem, zasada odpowiedzialności pozwanego nie mogła być i nie była w procesie kwestionowana.

W przedmiotowej sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego na gruncie stanu prawnego obowiązującego po nowelizacji art. 446 k.c., dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, który wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 roku (Dz. U. Nr 116, poz. 731).

Z poczynionych powyżej ustaleń wynika, że w sprawie niniejszej sporna była wysokość zadośćuczynienia należnego powódce oraz zasadność jego przyznania małoletniemu powodowi, a także ich wysokość. Pozwany wprawdzie uznał swoją odpowiedzialność ale ustalając 50 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia, wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 7 500 złotych, a małoletniemu powodowi odmówił wypłaty tego świadczenia uzasadniając swoje stanowisko brakiem udokumentowania doznanej krzywdy.

Przed przystąpieniem do rozważań odnośnie żądania zasądzenia zadośćuczynienia należy zauważyć, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., które wymaga wykazania szkody majątkowej polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny poszkodowanego, który zmarł wskutek wynikłego z czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (por. wyrok SN z 21 października 2009r., sygn. akt I PK 97/09, LEX nr 558566).

Zadośćuczynienie to ma zrekompensować straty niemajątkowe, krzywdę wywołaną przez śmierć najbliższego członka rodziny. Istota szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć człowieka. Można przyznać zadośćuczynienie za ból, pewne utrudnienia życiowe, za konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia (por. M. Olczyk, Komentarz do ustawy z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw).

Zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia (por. uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie IV CSK 307/09).

Skoro zostało wykazane, iż sprawca wypadku, za którego odpowiedzialność ponosi pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń, to sąd miał uprawnienie do przyznania każdemu z powodów odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, pogorszenie stanu zdrowia na skutek śmierci osoby bliskiej.

W sytuacji zaistnienia przyczynienia się poszkodowanego może dojść do obniżenia odszkodowania. Jednakże stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, lecz nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; P. Granecki, Wybrane zagadnienia wykładni art. 362 k.c.).

Aktualne orzecznictwo tak Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych prowadzi do przekonania, iż nawet gdyby uznać, iż zmarły w niewielkim zakresie przyczynił się do powstania szkody, to nie można zapominać, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie w każdym wypadku obliguje Sąd do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Jest to bowiem jedynie warunek wstępny, ustalenie którego pozwala na ocenę konieczności, ewentualnie rozmiaru zmniejszenia odszkodowania czy zadośćuczynienia, stosownie do okoliczności sprawy. Decydują o tym takie czynniki jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron lub nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego. Okoliczności te stanowią przesłankę oceny czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. wyrok SN z 19 listopada 2009r. IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok SN z 29 października 2008r. IV CSK 228/08, LEX nr 475287) Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że opinia biegłego W. K. pozwalała na przyjęcie, że przyczynienie się Ł. K. w stosunku do zawinień, jakich dopuścił się kierujący pojazdem V. (...) nie było znaczne. W opinii biegłego poszkodowany Ł. K. nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się samochodu V. (...), przez co doszło do wypadku. Ograniczenie w tym miejscu na obszarze zabudowanym wynosiło 50 km/h, co już samo w sobie nakazywało jednak zachowanie szczególnej ostrożności. Nie doszłoby też do zdarzenia, gdyby sprawca poruszał się z prawidłową prędkością, nawet przy naruszeniu zasad ruchu drogowego w sposób, w jaki uczynił to Ł. K.. Stan zagrożenia zgodnie z powyższą opinią wytworzył P. D. poruszając się na obszarze zabudowanym z prędkością nie mniejszą niż 111 km/h – a zatem ponad dwukrotnie wyższą niż dopuszczalna.

Sąd miał na uwadze zatem, że jazda z nadmierną prędkością, która stanowiła jedną z przyczyn zaistnienia przedmiotowego zdarzenia jest jedną z głównych przyczyn wszystkich wypadków i kolizji mających miejsce na polskich drogach, a nadto, że zwiększa zawsze ryzyko spowodowania kolizji i wypadków, że wraz ze wzrostem prędkości pojazdu zawsze zmniejsza się ilość czasu jaki pozostaje na reakcję w nagłych sytuacjach, a także wydłuża się droga hamowania pojazdu w sytuacjach zagrożenia na drodze, że przy nadmiernej prędkości zwiększa się ryzyko odniesienia poważniejszych obrażeń w razie zaistnienia wypadku komunikacyjnego, że nawet niewielki wzrost prędkości może spowodować znaczny wzrost siły uderzenia i, że wreszcie nadmierna prędkość stwarza niebezpieczeństwo dla innych użytkowników dróg w szczególności dla przechodniów.

Nie umknęło przy tych rozważaniach uwadze Sądu, iż w cytowanej opinii biegłego przeanalizowano dodatkowo dwie sytuacje, w których po pierwsze kierujący poruszałby się z prędkością dopuszczalną w miejscu wypadku tj. 50 km/h, a po drugiej sytuację w której czas reakcji kierującego zostałby skrócony do danych spotykanych w literaturze i mieściłby się w granicach 1,0 do 1,15 s (a nie jak w tym przypadku 1,72 s). W każdej z tych sytuacji, jak zaopiniował biegły, pieszy bezkolizyjnie zszedłby z toru ruchu pojazdu i przekroczyłby jezdnię.

W ocenie Sądu nie ulega również wątpliwości, iż poszkodowany Ł. K. nie wtargnął gwałtownie na jezdnię, a już ją przekraczał i gdyby sprawca wypadku zastosował się do przepisów ruchu drogowego, to do wypadku by nie doszło. Przyjmując natomiast rozumowanie takie jakiego stara się dowieść pozwany należałoby dojść do absurdalnego wniosku, że poszkodowany przyczynił się do wypadku, bo w ogóle przechodził przez jezdnię, a nadto nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się pojazdu. Oczywistym jest jednak, że wejście na jezdnię przed zbliżającym się pojazdem prowadzi do zderzenia. Skoro ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje na to, że stan zagrożenia wytworzył P. D., a wypadek był następstwem rażącego zaniedbania podstawowych obowiązków kierującego pojazdem, nie można przyjąć, że pieszy w znacznym stopniu przyczynił się do powstania szkody i należy obowiązek naprawienia szkody zmniejszyć.

Ł. K. nie mógł bowiem zakładać, że sprawca wypadku po pierwsze jedzie ze znaczną prędkością, a po drugie nawet gdyby widział, iż kierujący jedzie szybko, to nie mógł zakładać, iż nie zmniejszy prędkości podejmując niewłaściwe manewry. Należy stanowczo podkreślić w tym miejscu, iż w ocenie Sądu sposób przechodzenia zmarłego przez jezdnię nie ma tu takiego znaczenia, które uzasadniałoby obniżenie kwoty zadośćuczynienia objętej żądaniem pozwu, podobnie jak i fakt, iż Ł. K. był pod wpływem alkoholu albowiem winę za spowodowanie wypadku ponosi kierujący samochodem, co zresztą zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem karnym skazującym go za popełnienie przestępstwa, polegającego między innymi na umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poruszaniu się na terenie zabudowanym ze znacznie wyższą niż dopuszczalna prędkością i podejmowaniu niewłaściwych manewrów, którym to wyrokiem Sąd cywilny jest związany w myśl art. 11 k.p.c.

W tej sytuacji Sąd uznał, że zachodzą podstawy do niezmnieszenia zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się do powstania szkody, nie naruszając przy tym ani art. 362 k.c., ani art. 233 k.p.c.

W ocenie Sądu żądanie obojga powodów zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia jest w pełni uzasadnione. G. K. jak i P. K. należało zaliczyć do najbliższych członków rodziny zmarłego. Powodowie utracili jedną z najbliższych dla nich osób, z którą byli silnie pozytywnie związani. U każdego z nich wystąpił silny wstrząs zaburzający ich codzienne i dotychczasowe funkcjonowanie. Powódka bardzo źle zniosła śmierć swojego męża zwłaszcza, iż była bezpośrednim świadkiem całego zdarzenia. Negatywne następstwa tego przeżycia pozostały w psychice powódki, która dwa tygodnie po śmierci męża podjęła leczenie u psychiatry i dotychczas je kontynuuje.

Śmierć ojca wrzasnęła również małoletnim powodem, który zamknął się w sobie, stał się nerwowy, agresywny i drażliwy. W wieku 11 lat powód stracił ojca, który był dla niego wzorem, oparciem, przykładem. Powód ma kłopoty z nauką, nie chce uczestniczyć w wycieczkach szkolnych, nie chce kontynuować zajęć pozaszkolnych. Czas wolny spędza w większości w domu. Wobec swojej matki stał się wręcz nadopiekuńczy. Siła traumatycznych przeżyć jakich doznał w związku z tragicznym wypadkiem spowodowała, iż konieczna stała się interwencja psychologa dziecięcego.

Uwzględniając zmiany, jakie w życiu osobistym i rodzinnym powodów spowodowała śmierć męża i ojca oraz fakt, że powódka nawet nie próbuje sobie na nowo ułożyć życia i nadal silnie przeżywa negatywne emocje, ponadto odczuwa cierpienie i żal, sama wychowuje syna oraz niesie ciężar utrzymania domu przemawia za uznaniem, iż zasadne jest zadośćuczynienie na rzecz powódki w łącznej wysokości 100 000 złotych, a przy uwzględnieniu wypłaconej dobrowolnie kwoty (7 500 złotych) – zadośćuczynienie w wysokości 92 500 złotych.

Podobnie należy ocenić żądanie zadośćuczynienia zgłoszone przez małoletniego P. K.. Powód po tragicznym zdarzeniu został objęty opieką psychologa dziecięcego, w dalszym ciągu przeżywa stratę swojego ojca. Został pozbawiony poczucia bezpieczeństwa, które zapewniał mu zmarły ojciec. Nie ma szans na wsparcie ojca w dalszym swoim życiu, bezpowrotnie utracił jego wsparcie. Z uwagi na obawy utraty matki powód kontroluje czas, który spędza poza domem, ponadto ma kłopoty z samodzielnym przespianiem nocy, nie jest aktywny w kontaktach ze środowiskiem rówieśniczym, opuścił się w nauce, zamknął się w sobie. Zdaniem Sądu żądanie przez powoda zasądzenia na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 150 000 złotych jest wygórowane. Odpowiednią zaś sumą za doznane przez małoletniego powoda cierpienia psychiczne jest kwota 100 000 złotych.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, iż zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a więc powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że "wartość odpowiednia" to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej (por. wyrok SN z 4 lutego 2008r., sygn. akt III KK 349/07, LEX nr 39507; wyrok SN z 30 stycznia 2004r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Nadto wartość ta winna przynosić poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (por. wyrok SN z 14 lutego 2008r., sygn. akt II CSK 536/07, LEX nr 461725).

Przyznanie zadośćuczynienia w wyższych kwotach w ocenie Sądu byłoby jednak nieuzasadnione. W tym miejscu, odnosząc się do rozważań prawnych Sądu Najwyższego wyrażonych w wyroku z dnia 26 listopada 2009 roku w sprawie III CSK 62/09 stwierdzić należy, iż z uwagi na subiektywny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków. Z powyższego wynika, co też Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie miał na uwadze, że kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia w innych, podobnych sprawach mogą być jedynie kryterium uzupełniającym, aczkolwiek nie należy tego kryterium pomijać.

Zasądzając odsetki od kwoty zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że powodowie żądali odsetek od dnia wyrokowania, Sąd zaś jest związany żądaniem pozwu. Zasądzenie odsetek od tej daty nastąpiło przy uwzględnieniu postulatu pełnej ochrony poszkodowanych i nie stanowi naruszenia przepisu art. 817 § 1 i 2 k.c., który mówi, że jeżeli nie umówiono się inaczej zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenia powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od wyjaśnienia tych okoliczności. Jednakże bezsporną część świadczenia zakład powinien spełnić w terminie przewidzianym wyżej.

Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnia treść art. 100 k.p.c.

Ostatecznie strona powodowa utrzymała się z roszczeniem co do wartości przedmiotu sporu na kwotę 192 500 złotych z dochodzonym pozewem 292 500 złotych, przy czym powódka G. K. utrzymała się z roszczeniem w wysokości ~64,90%, zaś małoletni powód P. K. z roszczeniem w wysokości ~ 66,66%.

W związku z czym należało przyznać stronie powodowej od pozwanego zwrot kosztów procesu w kwocie proporcjonalnej do uwzględnionej części żądania. W wysokości kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2x3600 złotych (obliczone według stawki minimalnej na § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i po 17 złotych tytułem opłaty od każdego pełnomocnictwa. Powodom przysługuje od pozwanego 66 % poniesionych kosztów, a więc 4.753 zł, zaś pozwanemu od powodów 33 % jego kosztów (3617 zł kosztów zastępstwa procesowego oraz 1.000 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Różnica obu kwot stanowi wartość kosztów procesu należnych powodom od pozwanego. Ostatecznie należało zasądzić z tego tytułu na rzecz powódki G. K. kwotę 4.759 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV wyroku).

Z kolei, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych” (Dz. U. 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.), Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 9750 złotych (~66,66% z 14 625 złotych) tytułem części opłaty od pozwu (pkt V sentencji wyroku) oraz kwotę 944 złote tytułem części wydatków (pkt VII sentencji wyroku).

W pozostałym zakresie nieuiszczone koszty sądowe Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Lublinie od powódki G. K. kwotę 4 875 złotych (w punkcie VI wyroku) tytułem pozostałej części opłaty od pozwu, zaś kwotę 472 zł tytułem części wydatków (w punkcie VIII wyroku).

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, powyższe rozważania i na podstawie wyżej powołanych przepisów Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.